

2018



ŠVIETIMO
IR MOKSLO
MINISTERIJA



NACIONALINIS
EGZAMINŲ
CENTRAS

Imię, nazwisko

Klasa _____

Kod ucznia

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------

CZYTANIE

KLASA 6.

6

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania.

Gdy pod śniegiem jaśnieją kwiaty

Spadają płatki śniegu. Jest biała sierpniowa północ. Biała od śniegu i od nocnego światła.

W powietrzu znowu słychać dalekie głosy gęsi. Ich sznury lecą jeden za drugim nad wybrzeżem szlakiem wędrownych ptaków. I nagle, całkowicie dla mnie niespodziewanie, ziemia zaczyna wołać gęsim głosem. Oglądam się. Nigdzie nie widać siedzących gęsi.

Gęganie się powtarza.

Obchodzę dookoła. Słuch mnie nie oszukał. Rzeczywiście są tu dzikie białe gęsi. Tyle że zamknięte w klatce. Do ziemi są wbite pale, na tych palach skrzyżowane deski, a na deski jest naciągnięta druciana siatka. Za siatką na ziemi rozmięklej po zdeptaniu puszystego śniegu stoi kilkanaście białych gęsi.

Biedne niewolnice. Więźniarki białej nocy... To one, słysząc i widząc sznury odlatujących wolnych sióstr, również zawołały podróznym głosem – może w nadziei, że się wyrwą, a może w rozpacz pożegnania.

Drzwi domku znajdującego się w oddali, widocznie tylko lekko przymknięte, otworzyły się od poddmuchu wiatru. Zbliżyłem się do uchylonych drzwi. Może i dla mnie znajdzie się miejsce, aby się ogrzać i zdrzemnąć.

Początkowo zobaczyłem rękę, sięgającą po klamkę, a następnie i samego człowieka w drzwiach. Niskiego, dość zgarbionego mężczyznę o długich jasnych włosach, takiej samej jasnej brodzie i wąsach oraz dużych niebieskich oczach.

– Dobrej północy! Skąd idziesz, wędrowcu? Czy nie chcesz się ogrzać?

Człowiek wydał mi się równie niezwykły jak i cała ta noc, pełna białych czarów i jaśniejących kwiatów. Wygląd mężczyzny i jego łagodny głos również kryły w sobie jakąś tajemnicę.

Był on w pokoju sam, choć stało tu kilka łóżek. Przy ścianie – stół, na którym połyskiwały mikroskop i probówki, leżało kilka książek.

Podobnie jak i wszędzie na północy, nie pytał on, skąd i kim jestem, lecz wziął z kuchenki imbryk, nalał jeszcze ciepłej herbaty, postawił na stole chleb i cukier.

– Wiatr zaczął skrzypieć drzwiami. Chciałem je zamknąć. A tu gość! Powiedz, jak daleko niosą cię nogi?

– Na Czerwone Wybrzeże Mew.

– Oho!... Daleko.

Zaczynam naprawdę wierzyć, że ten człowiek jest szczególny. Wcale się nie zdziwił, że chcę dotrzeć na to wybrzeże. Wszak nikt oprócz mnie nie wiedział, że w ogóle istnieje takie wybrzeże. Ten kraniec fiordu obok Purpurowej Doliny nawet nie ma nazwy, nikt go tak nie nazywa. Wydawało mi się jednak, że Purpurowa Dolina może mieć tylko czerwone wybrzeże, na którym bytują jedynie mewy i cisza. A on, nawet nie pytając, gdzie to się znajduje, mówi: „Daleko”. Czarownik, nie inaczej.

– A pan... co tu robi? – pytam ostrożnie.

– Jestem botanikiem. Moi koledzy też są botanikami, teraz właśnie wyruszyli do tundry, żeby nabrać ziół. A mam na imię Artur.

Za oknem ani się bardziej ściemnia, ani jaśnieje. Nadal utrzymuje się taka sama biała noc, spadają ciągle pojedyncze płatki śniegu, dotykając od czasu do czasu szkła.

Dopóki piłem herbatę, Artur siedział na drugim brzegu stołu, opierając podbródek na łokciach i patrząc prosto na mnie, jakby chcąc zgadnąć moje myśli. Znowu widziałem jego niebieskie oczy, i wydawało mi się, że ten człowiek nosi w sobie inny świat jasności, nie mniejszy niż ten bielejący za oknem.

Artur wstaje, narzuca na plecy kożuszek, kieruje się do drzwi i mówi:

– Gęsi lecą.

– Nie wszystkie jednak ptaki odlatują – odpowiadam Arturowi. – Oto biedne gęsi

w drucianej klatce...

- One są przeznaczone do pieczenia.

Te słowa Artura mnie zaskakują. Myślałem, że te złapane gąski zostaną przekazane do ogrodu zoologicznego lub wykorzystane w jakimkolwiek innym celu.

- Tak, tak. Zarzną je i upieką. Jakie święta bez pieczonej gęsi...

- Jak to?

- Zwyczajnie. Nasi sąsiedzi uważają te gąski za własne, domowe. Złapali je w tundrze, gdy one zrzucały pióra i nie mogły latać. Ja też brałem udział w tym „polowaniu“. Z wykorzystaniem samochodu terenowego nie jest to wcale trudne.

W równinnej tundrze to rzeczywiście nie jest skomplikowane. Zdarzało mi się widzieć taką obławę. Samochód terenowy terkocze w ślad za gromadą gęsi. Gęsi biegną, jak potrafią ich ptasie nogi, machając bezsilnymi skrzydłami i jedynie podskakując. Gąski zaczynają się męczyć, a samochód terkocze, nie potrzebując odpoczynku. Doczekawszy się odpowiedniego momentu, ludzie zeskakują z samochodu i rzucają się na gęsi jak lisy.

- Po przywiezieniu gąsek umieścili je w tej klatce - znowu mówi mój rozmówca. - Pióra im na skrzydłach wkrótce odrosły, wzmocniły się. Mogłyby lecieć. Skrzydła rosną i w końcu lata tęsknota za wolnością również rośnie. Lecz dookoła siatka, zamiast nieba - również tylko oka siatki... Posłuchaj, jak wołają z żalu...

Nie mam nic do powiedzenia.

Śpiew gromady gęsi płynie w dal białej nocy.

Głowę Artura oprószył śnieg, a jego żółte włosy również błyszczą pod śniegiem jak złote maki. Poprawia on kozuszek narzucony na ramiona i mówi:

- Wiesz, po co szedłem, gdy spotkaliśmy się w drzwiach? Nie, nie wiesz. Szedłem, żeby wypuścić ptaki. Tylko wpadłem na tę myśl, a drzwi same zazgrzytały! Znaczy to, że podjąłem słuszną decyzję.

Mówi on jakby wierszem, dookoła pod śniegiem tyle kwiatów... Wszystko to tak pasuje do białej nocy...

I ja, ulegając czarom, mówię:

- Chodźmy więc szybciej!

Wkładam rękę do kieszeni, dostaję swój dobry, poczerniały w podróżach scyzoryk. Pójdzie on przez oka siatki jak ogień.

- Stop... - zatrzymuje mnie Artur. - Nie w ten sposób... I zapamiętaj: nikomu ani słowa!

Artur odnajduje „szew“, gdzie wzdłuż jednego pala oka siatki są połączone sznurkiem. Rozwiązuje sznurek i robi dziurę, aby można było przecisnąć się do klatki.

Artur przedostaje się do klatki. Ja pozostaję przy otworze.

Czekamy, aż nadleci gromada wolnych gęsi, wtedy wypuścimy i nasze, aby leciały razem.

Znowu z dala dolatuje śpiew i widać migotanie ptaków.

Artur zwinnie łapie miotające się gęsi. Chwyta jedną i podaje mi przez otwór. Chwyta drugą - znów podaje... A ja je rzucam i rzucam w powietrze... Gęsi zaczynają łopotać i odlatują... A ich skrzydła, gdy je rozpuszczą, bieleją tak samo jak i wolnych gęsi.

Oto odleciała ostatnia.

Artur starannie zawiązuje sznurkiem oka siatki tak, jak było wcześniej.

- Niech wygląda, że gęsi same cudownie znikły!

Klatka stoi tak bezsensownie pusta i nieużyteczna...

I nie zdarzyłoby się to, gdyby ziemia tej nocy nie miała tylu złotych słoneczek. Wszak wtedy nie byłoby i czarów. Dzieje się tak dlatego, że rozchodzi się i rozchodzi jasność od kwiatów pod śniegiem...



Na podstawie książki R. Budrysa „Raudonas žuvėdrų krantas“, Vilnius, 1980.

PYTANIA I ZADANIA

1 Kto jest narratorem tego tekstu?

- (A) Artur.
- (B) Wędrowiec.
- (C) Czarownik.
- (D) Botanik.

•

2 Gdzie toczy się akcja?

- (A) W rezerwacie gęsi.
- (B) Na Czerwonym Wybrzeżu Mew.
- (C) Na dalekiej północy.
- (D) W zaklętym królestwie.

• •

Uargumentuj swoją odpowiedź.

3 Jakie uczucie ogarnia narratorkę, gdy widzi zamknięte dzikie gęsi?

- (A) Cieszy się, że posłucha ich głosów.
- (B) Podziwia, jak dobrze jest wykonana klatka.
- (C) Martwi się, żeby gęsi nie zmarzły.
- (D) Smuci się, że gęsi zostały pozbawione wolności.

•

4 W jakim celu narrator podchodzi do domku?

- (A) Aby zapytać o zamknięte gęsi.
- (B) Aby się ogrzać, odpocząć i przespać.
- (C) Aby się dowiedzieć, co robią botanicy.
- (D) Aby pomóc Arturowi wypuścić gęsi.

•

5 Dlaczego nikt nie może wiedzieć, gdzie znajduje się Czerwone Wybrzeże Mew?

- (A) Ponieważ jest ono bardzo daleko.
- (B) Ponieważ takiego wybrzeża nie ma.
- (C) Ponieważ ludzie tam jeszcze nie dotarli.
- (D) Ponieważ jego nazwę wymyślił narrator.

•

6 Co oznaczają słowa „ani się bardziej ściemnia, ani jaśnieje“?

- (A) Że akcja toczy się podczas białych nocy.
- (B) Że akcja toczy się w zaklętym królestwie.
- (C) Że padało bardzo dużo śniegu.
- (D) Że na podwórku pali się elektryczna żarówka.

7 Co o Arturze mówią słowa: „...i wydawało mi się, że ten człowiek nosi w sobie inny świat jasności, nie mniejszy niż ten bielejący za oknem“?

- (A) Że jego serce jest zimne jak śnieg.
- (B) Że jego włosy i broda są jasne.
- (C) Że on ma bardzo wielką wiedzę.
- (D) Że jest on człowiekiem o szlachetnej duszy.

8 Wskaż dwie okoliczności, które ujawniają gościnność Artura.

1. _____
2. _____

9 Które słowa Artura o gęsiach zaskakują narratora i dlaczego?

10 Dlaczego Artur postanawia wypuścić gęsi?

11

Artur nie ma zaufania do narratora. On nie opowiada nic o sobie.



Nie. Artur akurat ma zaufanie do narratora...

Marek mówi, że Artur ufa narratorowi. Uzasadnij tę myśl Marka.

12 Połącz liniami odpowiednie przykłady środków artystycznych z ich nazwami.

Samochód terenowy **terkocze**.

Porównanie

Ludzie **rzucają się** na gęsi jak lisy.

Epitet

Ziemia zaczyna wołać gęsim głosem.

Czasownik oddający dźwięki

Białych czarów i światła kwiatów

Uosobienie (personifikacja)

13 Charakteryzując Artura, autor używa porównania: „jego żółte włosy również błyszczą pod śniegiem jak złote maki“. Która właściwość jest podstawą porównania włosów i maków?

- (A) Materiał.
- (B) Kolor
- (C) Zapach.
- (D) Forma.

14 Wypełnij tabelę – wpisz, czego dowiadujemy się o Arturze z podanych cytatów.

Cytat	Czego dowiadujemy się o Arturze?
<i>Przy ścianie – stół, na którym połyskiwały mikroskop i probówki, leżało kilka książek.</i>	
<i>... nie pytał on, skąd i kim jestem.</i>	
<i>Szedłem, żeby wypuścić ptaki.</i>	

15 Dlaczego w opowiadaniu bardzo ważna jest jasność (jasna noc, jasne włosy, białe gęsi, biały śnieg, złociste słoneczka)?

- (A) Pomaga pokazać kolejność zdarzeń.
- (B) Pomaga stworzyć niezwykły nastrój.
- (C) Pomaga wyjaśnić zachowanie bohaterów.
- (D) Pomaga zrozumieć główny wątek.

16 Co określa tytuł tekstu?

- (A) Temat tekstu.
- (B) Opis bohatera.
- (C) Czas akcji.
- (D) Główny wątek.

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania.

Zapoznajmy się: wilk szary

Nie wiem, czy zdarzyło się wam spotkać w lesie wilka – zapewne nie. Zapytajcie innych, a usłyszycie, że również nie widzieli i wiedzą o nim tylko ze słyszenia. Nic w tym dziwnego, ponieważ wilk szary jest bardzo ostrożnym, czujnym, wręcz inteligentnym zwierzęciem. Ma znacznie lepszą niż my orientację w środowisku naturalnym, które jest jego domem, wyczuwa i słyszy człowieka wcześniej, niż zostanie dostrzeżony przez niego. Nie próbujcie podejść do wilka – od razu usłyszysz odgłos waszych kroków i w okamgnieniu zniknie. Jednakże wilk, podobnie jak i inne czujne zwierzęta leśne, nie dostrzega nieruchomych obiektów, niewyróżniających się znacząco na tle otoczenia. Jeżeli człowiek stoi oparty o drzewo i nie rusza się, wilk może zbliżyć się do niego na odległość kilku metrów.

Wilk przypomina nam najbardziej owczarka niemieckiego – ma takie same sterzące uszy, podobne rozmiary ciała, a nawet podobne ubarwienie. Pies i wilk pochodzą od tych samych przodków, a to podobieństwo jest dowodem ich bliskiego pokrewieństwa. Jednakże psy domowe, których ras – od najmniejszych do największych, od nieowłosionych do włośchatych – jest na świecie około 800, były stworzone i wyhodowane przez człowieka. Wilka – jego rozmiary, ubarwienie, gęstość futra, a nawet strukturę uzębienia – stworzyła przyroda. Tym zwierzęciem przez wiele tysięcy lat opiekowała się sama natura.



Wilk to chude, bardzo ładnie zbudowane i mocne zwierzę. Ma długie nogi, stosunkowo nieduże łapy, wydatną głowę o długiej szczęce, która jednak wcale nie przypomina spiczastego lisiego pyska. Uzębienie wilka jest bardzo mocne, może on nie tylko gryźć, lecz i przegryźć twarde kości. Futro, zwłaszcza zimą, jest bardzo gęste i ciepłe, zwierzę może spać, leżąc na śniegu. Pokrywa włosowa jest jasnoszara, na karku może być lekko czarniawa, a pysk jest żółtawo-czerwonawy. Ogon jest duży, włośchaty. Gdy wilk śpi, skręca się i ogonem przykrywa nos, żeby było cieplej. Młode wilków są inne – początkowo mają ubarwienie ciemnoszare i czarny koniec ogona, a w końcu lata, gdy już podrosną i zaczynają wędrować z rodzicami, stają się podobne do nich.

Wilki umieją pływać, kopać nory, czasami nawet wlażą na pochyle drzewa, stąpają po cienkim lodzie. Najlepiej jednakże wilki „śpiewają”. Wilki słyszą innego osobnika wyjącego wieczorem lub nocą na odległość 5 kilometrów – uważa się, że w taki sposób one się porozumiewają. Wycie tego zwierzęcia budzi u ludzi jeżeli nie lęk, to przynajmniej swoisty szacunek. Nie wszyscy znają głos wilka, nie wszyscy go słyszeli, te zwierzęta bowiem „śpiewają” wyłącznie wieczorami lub nocami, a ich wycie rozlega się 10–15 minut. Głos każdego wilka z rodziny jest nieco inny: stary wilk wyje basem, wilczyca wtóruje mu barytonem. Ubiegłoroczne młode wyją na wyższych nutach, z przerwami, a wycie kończą szczekaniem. Tegoroczne jeszcze nie umieją wyć, tylko piszczą cienkimi głosami i skomlą. Myśliwi w przeszłości umieli naśladować wycie wilków – wychodzili do lasu, znajdowali wygodne miejsce do wyczekiwania, składali dłonie i używając rurki lub szkła lampy naftowej, zaczęli „gawędzić” z wilkami. Wycie, naśladowane przez myśliwego, nie może być zaledwie podobne, powinno być identyczne, inaczej zwierzę od razu wykryje podstęp i się nie odezwie. Jeżeli wilk się odzywał, myśliwy ostrożnie z nim „pogadywał” i go wabił.

Na podstawie książki S. Paltanavičiusa „Vilkai”, Vilnius, 2012.

PYTANIA I ZADANIA

1 Co wskazuje na to, że wilk i pies pochodzą od tych samych przodków?

- (A) Różnorodność ras.
- (B) Podobieństwo wyglądu.
- (C) Tryb życia.
- (D) Zachowanie względem człowieka.

•

2 Jaką właściwość charakterystyczną dla większości zwierząt leśnych wymienia autor?

•

3 Autor stwierdza, że wilki najlepiej „śpiewają”. Zaznacz haczykiem (✓), które **dwa** z wymienionych faktów poświadczają to stwierdzenie.

- Wycie wilków budzi w ludziach lęk.
- Wyjące wilki słyszą się wzajemnie na odległość 5 kilometrów.
- Głos każdego wilka w rodzinie jest nieco inny.
- Głos wilka jest trudno rozpoznawalny.

• •

4 Dlaczego rzadko można usłyszeć „śpiewanie” wilków? Podaj dwie przyczyny.

- 1. _____
- 2. _____

• •

5 Co jest potrzebne, żeby naśladowujący wycie myśliwy zwabił wilka?

- (A) Naśladowane wycie powinno być bardzo głośne.
- (B) Należy naśladować głosy wilków mających różny wiek.
- (C) Głosy powinny być całkowicie takie same jak u wilka.
- (D) Naśladowując wilka, należy znajdować się blisko niego.

•

6 Jaką przewagę jeden nad drugim, zdaniem autora, mają wilk i człowiek?

Wilk ma tę przewagę nad człowiekiem, że _____

Człowiek ma tę przewagę nad wilkiem, że _____

• •